Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 90 Kraków, niedziela 15 kwietnia 1923 Rocznik XXXII

500 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 12500

Zagranicą miesięcznie 22.000 Mk.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

List z Moskwy

Owacyjny „powrót" Dąbala i tow. do Rosji. — Najazd myszy. — „Goście" płacą. — Sylweta Lenina. — Metoda „szturmowa". — Aeroplany a cukier.

Numery całe pism sowieckich, urzędowych i „półurzędowych" (gdyż w ostatnich czasach zjawiła się prasa półurzędowa, a nawet... opozycyjna, jak anarchistyczny „Poczyn") są zapełnione olbrzymiemi ogłoszeniami o składkach na budowę floty powietrznej i artykułami na cześć powracającego Dąbala i tow. Jak mógł powracać ten, który nie wyjeżdżał, o to mniejsza, ale spotykają go owacyjnie. Na granicy wzniesiono arkę tryumfalną, a depesze głosiły, że na ziemię Sowiecką Dąbal wstąpił przy dźwiękach „Czerwonego sztandaru" i w blasku pochodni. Po przyjeździe do Mińska, witany przez delegacje i orkiestry, zaintonował pieśń p. t. „Budionnyj". Pieśń tę na cześć armii czerwonej Dąbal miał ułożyć w więzieniu.

Po przyjeździe do Moskwy, w obszernym wywiadzie Dąbal zaznaczył, że Polska jest podminowana, że drożyzna wzrasta, że rząd obecny wkrótce upadnie, a rewolucja jest bliska.

W jeszcze obszerniejszem komentarzu gazety objaśniają, kto zacz jest Dąbal i jakie położył zasługi. A więc:

1) Wykrzyknął w Sejmie i na Sądzie: „wiwat" na cześć Lenina i Trockiego,

2) nie dał się „przekupić" rządowi polskiemu,

3) przebył straszną głodówkę w r. 22, „głodując 10 dni",

4) odmalował obraz ponętny (?!) ubezpieczenia społecznego w Rosji — polskim robotnikom i włościanom,

5) jest zwolennikiem dyktatury proletarjatu,

6) jest symbolem unji włościan i robotników, jako „syn włościanina".

Ta ostatnia „zasługa" jest szczególnie wyróżniana przez prasę, bowiem był więziony i zakuty w kajdany, podczas, gdy inni komuniści są na wolności.

Spotkany na dworcu kolejowym przez delegatów „Szkoły Czerwonych Komunarów", „Uniwersytetu Zachodu" itp., Dąbal został powitany uroczyście, jako honorowy obywatel m. Moskwy.

Jeżeli ten syn chłopski posiada choć trochę chłopskiego zdrowego rozumu, to mam nadzieję, że już za dni kilka pozna istotę „ubezpieczenia społecznego" robotników (bardzo nie ponętnego), a od „Czerwonych Komunarów" dowie się o strasznym dramacie, jakiem było w r. 1922 osądzenie i rozstrzelanie kilkunastu Polaków, którzy usiłowali z bronią w ręku uciec z kursów, na które uczęszczali z musu.

A co się tyczy cierpień, przebytych w więzieniach polskich, to w porównaniu z cierpieniami 23 skazanych na śmierć (i uwolnionych obecnie z moskiewskiej kaźni), z moralnemi katuszami rozstrzelanych polskich komunarów, dalej księży polskich, z arcybiskupem Cieplakiem na czele — jakże drobne i śmieszne są cierpienia Dąbala, Porankiewicza, Loli Frydmanówny i in. czestwych, zdrowych, wesołych i... „gotowych do powrotu" do Polski wraz z armją rosyjską — „banitów-komunistów"?

Ale przejdźmy od „rewolucyjnego" Dąbala do „kontrrewolucyjnych" myszy.

1 miljon pudów ziarna asygnowano na walkę z myszami, bo „myszy przeszły rzekę Don" i idą na Sowiet-Rosję... Więc trzeba je truć ziarnem zepsutem, a więc na ten 1 miljon ziarna, które trzeba zatruwać i psuć, aby... myszy go nie psuły, potrzeba wydać miljony, a prócz tego miljardy na urzędników, którym polecone będzie niszczenie myszy, dalsze miljardy na kontrolorów, a już nie wiem, ile na „Czeka", która potem razem wszystkich do kozy wpakuje... gdzie dopiero osobiście zetkną się z myszami i szczurami.

A tymczasem na obchodzie rocznicy 25-lecia istnienia partji komunistycznej cena krzesła w teatrze wynosiła 750,000.000, a loży — od 5-ciu miljardów rb. (czyli 750.000 marek polskich i 5 miljonów marek polskich). Naturalnie, że komuniści nic nie płacili, ale za to inni „goście" — czy jak ich nazwać — zapłacili i za siebie i za komunistów. Teatr był przepełniony. Obym nie był złym prorokiem, ale zdaje mi się, że jeżeli dziś komuniści nie wstydzą się z obchodu rocznicy robić „płatnej komedji", to wkrótce bez żadnego rozlewu krwi dadzą się kupić „gościom".

W numerze jubileuszowym „Prawdy" zamieszczono całe szpalty nudnych i czczych artykułów. Ciekawsza jest tylko sylweta Lenina, szkicowana przez Osińskiego: „Mały, krępy człowieczek, o gładkiej, polerowanej czaszce, robi wrażenie... pocisku armatniego. Gdy Lenin zjawia się na trybunie — ręce ma w kieszeniach, a głowę jakby nurza w papierach. Po kilku minutach jedna ręka wypływa na powierzchnię, kreśli znaki pisarskie, punkty, wykrzykniki, przecinki... Niedługo i druga ręka jej wtóruje. Wysuwają się obie w ruchu poziomym, podnoszą do góry. Lenin kończy mowę, wypręża się, staje na baczność, ręce obie zakłada do kieszeni kamizelki. Wrażenie potężne — pocisku! Wielki to człowiek — lew — słoń — pocisk — dynamit!"

I na tych ośmiu szpaltach olbrzymiej gazety, drukowanej linotypami, nic nie znalazłem godnego uwagi, ciekawego, prócz nudnej dogmatyki partyjnej i tych kilku zachwytów.

Komunizm stracił barwę, wietrzeje, staje się mdły i nudny. Sami menerzy partyjni twierdzą, że dawnoby już Sowiety zginęły, gdyby nie „metoda szturmowa" („udarnaja"). Na dane hasło „szturmuje" się pewien cel, a wszystkie inne sprawy idą do kąta.

Praktycznie wygląda to tak: Wsiadam do tramwaju. Wyjmuję półtora miljona, aby za bilet zapłacić, konduktorka żąda 3 miljonów. Dlaczego? A, bo to dziś dzień „białego kwiatka" — sprawa „szturmowa"... Muszę płacić trzy miljony. Gdy wysiadam z tramwaju, na ulicy zastępują drogę damy, panowie — wszyscy wyciągają ręce, w magazynach dopłacać trzeba do rachunku, w domu komitet domowy nałożył osobno haracz, a w biurze, gdzie służę, zorganizowana ad hoc „dwójka" zapytuje — „co pan da?", a oprócz tego naczelnik biura rozkazał 1 czy 2 procent odliczyć z pensji. Tak się zbiera składki w Rosji.

Historja taka powtarza się co parę tygodni. Raz tydzień „dziecka", to znowu „dzień robotniczy", „czerwonoarmiejca" itd. Skończyła się zbiórka na głodnych, zaczyna się zbierać na „walkę z następstwami głodu", to znowu na kulturę, albo na „podniesienie rolnictwa". Oprócz tego każda instytucja jest chrzestną matką, czyli „szefem" jakiejś innej. Od czasu do czasu przychodzi zbieranie „szturmowe".

Obecnie taką „szturmową" sprawą jest sprawa stworzenia floty powietrznej. Każda gazeta, teatr, trust, mają zafundować... po jednym aeroplaniku. Na 1-ej stronicy gazet czytamy, jak się sypią złote ruble (w znakach papierowych podług „kursu"). Już zebrano jeden, dwa, trzy... tryljony.

Cyfra ostatnia coraz częściej się słyszy. Miljard jest rzeczą zwykłą. Żona naszego stróża zapłaciła trzy miljardy za żakiet karakułowy...

Niewątpliwie, że zbiórka na flotę powietrzną, jako „szturmowa", zostanie uwieńczona powodzeniem. Czy na długo? A tymczasem źle, coraz gorzej dzieje się z innemi sprawami, nie „szturmowemi".

Za przykład nie posłuży sprawa cukru (aktualna i w Polsce). O tej sprawie gruntownie i przestronnie rozpisał się na łamach „Ekonomiczeskoj Żizni" specjalista p. Taranienko.

Przed rokiem z entuzjazmem zabrano się do kampanji cukrowej (była wówczas „szturmowa"). Zlikwidowano wiele cukrowni, aby jakoś zmontować i puścić w ruch pozostałe. Puszczono i dokonano cudu, bo wyprodukowano 12 miljonów pudów cukru.

Gdy już był wyprodukowany, zabrakło „znaków pieniężnych" dla opłacenia robotników i włościan, więc połowę cukru rozdano tytułem niszczenia należnego zarobku.

Zapas pozostały rozumnie i oszczędnie przeznaczono do operacji. Ale wydano nowe dekrety, na mocy których cukrownikom kazano zapłacić akcyzę nietylko od cukru rozporządzalnego, ale i od... wydanego w naturze włościanom (którzy również, potrzebując „znaków", zbyli go paskarzom za pół ceny). Niebawem nadeszły, a raczej jak śnieg spadły na głowę, nowe uzupełniające dekrety, słowem, cukrownicy mają opłacić „Narkomfinowi": 1) podatek kompensacyjny (urawnitielny sbor), co stanowi 7 procent wartości wyprodukowanego cukru, 2) podatek miejscowy, szkolny i kulturalno-oświatowy, co stanowi 10 procent, 3) asekurację społeczną — 21 procent, 4) na rzecz „zawkomow", czyli komitetów fabrycznych — 2 procent, 5) na rzecz WUZ'ów, czyli wyższych szkół — 2 procent, 6) tytułem szefostwa, czyli honorowej opieki nad jakąś instytucją — 5 procent.

W rezultacie cukier podrożał, choć nie w tym stosunku, co inne produkty. Przed rokiem za pud cukru można było nabyć 80 arsz. perkalu, obecnie tylko 15 (autor daje całą tablicę porównawczą wartości cukru podług rubla złotego, rubla towarowego i cen innych produktów).

Zbliża się wiosna, potrzeba pieniędzy na nasiona buraczane — na awanse dla plantatorów, na jaki taki remont fabryk i maszyn. Potrzeba najmniej 1 tryljona miesięcznie, czyli należałoby spieniężyć 1 miljon pudów cukru (jest go około 5-ciu miljonów).

Minął styczeń, luty — cukier nie sprzedany. Władze sowieckie domagają się od fabrykantów sowieckich wypłaty podatków, grożą sprzedażą cukru z licytacji, niżej ceny. Paskarze ręce zacierają, śmieją się.

Autor twierdzi, że przemysł cukrowniczy czeka zupełna ruina, jeżeli państwo nie pospieszy z pomocą, nie zniesie podatków, nie zwróci podatków pobranych i nie da awansu na kapitał obrotowy, to fabryki nie zostaną uruchomione i produkcja cukrowa całkiem ustanie.

Tak pisze pismo urzędowe sowieckie.

M. Otorski.

Pamiętajcie o 1 Maja!

Ochrona pracy młodocianych i kobiet

Rządowy projekt ustawy

Przed kilku dniami minister Darowski złożył w Sejmie projekt ustawy „w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet“, który poniżej podajemy w streszczeniu.

Projekt przewiduje, że w zakresie pracy młodocianych oraz kobiet, zatrudnionych w gałęziach i zakładach pracy, wyszczególnionych w ustawie z grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu obowiązują ogólne przepisy tej ustawy, **uzupełnione przez przepisy ustawy projektowanej.**

Za młodocianych uważane są osoby płci obojga, w wieku od lat 15 do 18; przepisom ustawy podlega również praca młodocianych uczniów, **terminatorów i praktykantów.**

Zatrudnianie młodocianych i kobiet jest wzbronione w warunkach, w których praca jest szczególnie szkodliwa lub niebezpieczna dla zdrowia, **oraz przy robotach ciężkich lub niebezpiecznych dla zdrowia.** Spisy takich robót wydaje ministerstwo pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministerstwem zdrowia oraz z właściwymi ministrami.

Przyjmowanie do pracy zarobkowej dzieci poniżej lat 15 jest wogóle wzbronione.

Młodocianych używać wolno do pracy:

a) o ile wykażą się z ukończeniem lat 15 i świadectwem ukończenia szkoły powszechnej;

b) o ile nadto zostanie stwierdzone na podstawie świadectwa lekarskiego, że dana praca nie przekracza sił fizycznych młodocianego i nie zaszkodzi jego rozwojowi.

Zarząd przedsiębiorstwa winien w każdym czasie na żądanie inspektora pracy zarządzić bezpłatne badanie młodocianych przez lekarza, wskazanego przez inspektora pracy dla stwierdzenia, czy praca, przy której młodociany jest zatrudniony, nie przekracza jego sił fizycznych i nie szkodzi jego rozwojowi.

Na podstawie orzeczenia lekarza inspektor pracy ma prawo zakazać zatrudnienia młodocianego przy danej pracy, wskazując jednocześnie, przy jakiej pracy młodociany zatrudniony być może.

Młodocianemu, jego rodzicom, lub opiekunom przysługuje prawo odwołania się od postanowień inspektora pracy do właściwych wyższych instancyj.

Odpoczynek nocny młodocianych trwać winien **najmniej 11 godzin bez przerwy i obejmować w zakładach, pracujących na jedną zmianę, czas między godz. 8 wieczorem a 6 rano, a dla zakładów pracujących na dwie zmiany — czas między godz. 10 wieczorem a 5 rano.**

Godziny nauki zawodowej oraz dokształcającej dla młodocianych zalicza się do obowiązujących godzin pracy. Regularne odbywanie tej nauki winno być wykazane zaświadczeniem odnośnego zakładu.

Zatrudnianie młodocianych w godzinach nadliczbowych jest wzbronione.

Młodociani winni być wpisani do specjalnego wykazu, który winien być okazywany na żądanie organów inspekcji pracy.

Co się tyczy kobiet, to **zatrudnianie ich w kopalniach pod ziemią jest wzbronione.**

Odpoczynek nocny kobiet trwać winien co najmniej 11 godzin bez przerwy i obejmować dla zakładów, pracujących na jedną zmianę, czas między godz. 8 wieczorem a 6 rano, a dla zakładów, pracujących na dwie zmiany — **czas między godz. 10 wieczorem a 5 rano.**

Pod tym względem zarówno co do kobiet, jak i do młodocianych dopuszczane są nieliczne wyjątki, które przewidziane będą w ustawie i rozporządzeniach rządowych.

Przedsiębiorca, zatrudniający ponad 5 kobiet, **niezależnie od ich wieku, obowiązany jest do urządzenia dla nich oddzielnych ustępów, ubieralni i umywalni.**

W zakładach, gdzie pracuje ponad 100 kobiet, winien przedsiębiorca utrzymywać dla nich **urządzenie kąpielowe, oraz żłóbek dla niemowląt.**

Matkom karmiącym przysługuje prawo korzystania w ciągu godzin pracy z dwóch półgodzinnych przerw w pracy, które wliczone są do godzin pracy.

Kobieta w stanie ciąży ma prawo przerwać pracę z chwilą złożenia świadectwa lekarskiego, że spodziewać się można rozwiązania nie później, niż za sześć tygodni.

Nie wolno zatrudniać pracownicy **w ciągu sześciu tygodni od dnia porodu.**

W ciągu powyższych przerw w pracy nie wolno pracodawcy rozwiązywać umowy pracy, względnie wymawiać pracownicy.

Za przekroczenie przepisów ustawy osoba zarządzająca przedsiębiorstwem ulegnie karze **aresztu do sześciu tygodni i grzywnie.**

Surowsze postanowienia ustaw karnych dzielnicowych pozostają w mocy.

Właściwe są sądy pokoju (powiatowe).

Do dzieci w wieku lat 15, które od dnia ogłoszenia ustawy rozpoczęły pracę w charakterze pracowników, terminatorów, praktykantów i uczniów, stosują się przepisy ustawy, dotyczące młodocianych.

Czas wejścia w życie ustawy w oddzielnych dziedzinach pracy ma określić rozporządzenie Rady ministrów na wniosek ministerstwa pracy.

Wrażenia z konferencji w Helsingforsie

Rozmowa z drem Jodką

W czasie pobytu w Warszawie poseł Rzeczypospolitej w Rydze dr Witold Jodko-Narkiewicz, jako delegat polski na niedawno zakończoną konferencję ekonomiczną w Helsingforsie, udzielił współpracownikowi „Kurjera Polskiego“ w dłuższej rozmowie nader interesujących spostrzeżeń o całokształcie owej konferencji, które poniżej powtarzamy:

— Świeżo odbyta konferencja — rzekł dr Jodko — ma dla Polski niesłychanie ważne znaczenie. Przemysł nasz wyrósł już z fazy powojennej, gdy nie pokrywał nawet zapotrzebowania wewnętrznego. Obecna produkcja przewyższa już nasze potrzeby, wypływa więc konieczność ulokowania jej na rynkach zagranicznych. Gdzież je znaleźć?

Na zachód, oczywiście, nasza ekspansja ekonomiczna może być tylko nieznaczna, pomimo, że, naprzykład, przemysł łódzki zasila już niektóre kraje zachodnio-europejskie. Na razie jednak nie może być mowy o jakiejkolwiek poważniejszej konkurencji z wyrobami angielskiemi i amerykańskiemi. Rosja przez długi czas jeszcze będzie mogła pochłaniać tylko nieznaczną część naszych wyrobów. Pozostają dwie strefy ekspansji — w krajach, nad którymi wyższość naszego przemysłu jest bezsporna, mianowicie Bałkany z Bliskim Wschodem oraz kraje bałtyckie.

O porozumienie się z tymi ostatnimi szło właśnie na konferencji helsingforskiej. Należy zauważyć, że Finlandja posiada coprawda pewien własny przemysł, Estonja również, choć znacznie mniejszy, Łotwa zaś nie posiada prawie żadnego. Kraje te posiadają razem około 6 milj. ludności bardzo zamożnej, o wysokiej kulturze i daleko idących potrzebach. Konferencja wykazała, że przemysł nasz cieszy się w tych krajach wybitnem powodzeniem. Albowiem, pomimo, że przemysł niemiecki oraz duński i szwedzki dość obficie zapełniają rynki bałtyckie, przecież wyroby nasze są do potrzeb tamtejszych bardziej przystosowane. Od chwili odrodzenia naszego przemysłu w b. zaborze rosyjskim, setki agentów handlowych firm polskich krążyło po krajach bałtyckich, zakładając tam składy i zyskując szybko sympatję miejscowej ludności. W gałęzi maszyn rolniczych przemysł nasz wypiera wszystkie inne z krajów bałtyckich i, gdyby stosunki zostały uregulowane traktatami, moglibyśmy rynki bałtyckie opanować jeszcze gruntowniej. Tak, naprzykład: wyroby Cegielskiego, będące wszak hors concours, panują na rynku finlandzkim wszechwładnie, gdy w Estonji i Łotwie nie są jeszcze wyłącznymi dostawcami.

To też pierwszym wnioskiem, który należy wysnuć z konferencji helsingforskiej, jest konieczność zawarcia traktatów handlowych z krajami bałtyckimi. Jeżeli tego nie dokonamy w najbliższej przyszłości, to producenci nasi będą silnie upośledzeni w zestawieniu z eksporterami państw, które już traktaty handlowe zawarły.

Druga nauka, wypływająca z konferencji helsingf. stwierdza, że zanadto mała przywiązywaliśmy wagę do spraw żeglugi morskiej. Do Finlandji nie możemy się dostać inaczej, jak tylko morzem przez Gdańsk, konieczne więc jest, abyśmy posiadali swoje własne linje okrętowe, które przewoziłyby taniej, niż obce i z których zysk szedłby do kieszeni polskich akcjonarjuszów, przeważnie tychże eksporterów. Ta znów rzecz wymaga pewnego poparcia rządu polskiego. Linje okrętowe niemieckie korzystają z taniego węgla, który otrzymują po cenach wewnętrznych. To samo powinno być zastosowane względem polskich linij okrętowych na Bałtyku.

Trzecie wreszcie spostrzeżenie — to konieczność umożliwienia naszym eksporterom dawania swym odbiorcom długoterminowego kredytu. Agenci handlowi czechosłowaccy i niemieccy sprzedają, naprzykład, maszyny rolnicze z wypłatą w ciągu roku. Jakże z nimi mogą konkurować nasze maszyny, nawet tańsze i lepsze, jeśli nasz producent może sprzedawać tylko za gotówkę, a częstokroć nawet żąda zaliczki? Jest rzeczą konieczną, aby przemysłowiec polski mógł po przedłożeniu faktury, poświadczonej przez izbę handlową, albo konsulat polski, otrzymać kredyt w wysokości, jaka jest w danej gałęzi handlu wymagana.

Do tych trzech uogólnień — rzekł dalej dr Jodko — dodam parę cyfr. Za cały 1921 rok eksport polski do Łotwy zarówno przez Gdańsk, jak przez Turmonty wyniósł około 20 milj. rb. łotewskich (równających się 150 milj. mkp.). W styczniu 1922 roku eksport wyniósł już 1,375.000 rb. We wrześniu tegoż roku podniósł się na 7,283.000 rb., w październiku wyniósł 13,789.000 rb., w listopadzie zaś osiągnął 24,933.000 rb., a więc eksport za listopad (wyłącznie drogą lądową!) przewyższył cały eksport za 1921 rok obiema drogami. W sierpniu 1921 roku eksport polski był bardzo nieznaczny, w styczniu zaś ubiegłego roku Polska w liczbie importerów do Łotwy stała jeszcze nadal na 24 miejscu, ale już w listopadzie stanęła na szóstem, aby w grudniu, gdy eksport wszystkich państw nieco się obniżył, stanąć już na piątem, ustępując już tylko państwom bardzo potężnym, jak Anglja, Ameryka i Niemcy.

Widzimy więc, jak wielkie znaczenie posiada dla nas rynek bałtycki i jak wielką zwrócić uwagę winny nań nasze sfery rządzące i przemysłowe.

Zawstydzający zakaz

Dowiadujemy się, iż dyrekcja Muzeum Czartoryskich otrzymała polecenie od ordynata Czartoryskiego z Ojcowa, aby nie udzielała upoważnień do korzystania z bibljoteki muzealnej żydom. Jeżeli tak jest istotnie — mamy tu do czynienia z faktem, szczególnie zawstydzającym: spaczenia celu instytucji, mającej ułatwić pracę każdemu badaczowi — przez wciąganie jej w wir walki rasowej. Ekskluzywność źródeł wiedzy — **stawianie kwestji w ten sposób, że można komu dostępu do nich wzbraniać, to zaiste produkt zdziczenia powojennego!**

Ale o ile wyraża się to w jakichś żądaniach „**numerus clausus**“, **nie jest ono tak bezcelowo-złośliwe,** jak zakaz, o którym mówimy. Tam znajduje uzasadnienie (które, jako **niemoralne i niekonstytucyjne,** odrzucamy) w tem, że dyplom uniwersytecki toruje drogę do różnych stanowisk. Więc na tem tle rozżarza się uczucia konkurencji młodzieży chrześcijańskiej przeciw żydowskiej.

Ale gdy tam w grę wchodzi konkurencyjna obawa, że duży napływ żydów na uniwersytety wytworzy dużą produkcję specjalistów i osłabi szanse zarobkowe młodzieży nieżydowskiej — badania ściśle naukowe leżą w płaszczyźnie bezinteresowności: niczyje badanie nie osłabia pracy innych badaczów; owszem, każdy, wnosząc tu swoją cegiełkę, współdziała rozwojowi kultury.

Zakaz, tu wymierzony, ma więc **cechy szykany szczególnie brutalnej.** Agitacja antysemicka stara się ostatnimi czasy wyzyskać gorliwie akty barbarzyństwa Rosji sowieckiej zapomocą utożsamiania bolszewizmu z żydostwem. Zapewne i „edykt“ ordynata Czartoryskiego stąd wypływa.

Otóż wkraczać samym w sferę barbarzyńskich poczynań, ażeby dać wyraz temu, że polska kultura wzdryga się na barbarzyństwo moskiewskie — to zaiste logika, na którą się może zdobyć tylko chwila dzisiejsza, z jej „dwugroszowemi“ inspiracjami!

P. ordynat Czartoryski sprzeniewierzył się jednej tradycji rodowej, którą powinien był cenić — dążeniu do pełnej europejskości.

A jaki praktyczny cel takich szykan? Oddalać od polskości nawet najbardziej oświecone żywioły żydowskie, najskłonniejsze do roztopienia się w polskiej kulturze! Jaki pretekst do tego? Że szerokie warstwy żydowskie pozostały obce duchowi polskiemu!... (O logiko nacjonalistyczna!).

Jaki widok to stwarza? Że kultura, dla której rozwoju potrzeba współzawodnictwa talentów, ma być regulowana „kartkowo“ — jak sprzedaż chleba, gdy **brakło** mąki.

Ale kultura ma **nieograniczone możliwości** rozwojowe i wydawanie jej na legitymację z tendencyjnem ograniczaniem odbiorców jest aktem li tylko niszczycielskim.

—ooo—

UWAGI

—o—

Apetyty Lewiatana

Pisaliśmy onegdaj, jak przemysłowcy łódzcy skarżyli się przed p. Sikorskim na ciężkie czasy; jak winę przypisywali robotnikom i jak żądali ponownej pomocy państwa w formie dalszych kredytów i podwyżki cła. Okazuje się jednak w świetle cyfr, że przemysłowcy łódzcy poważnie naciągają skarb państwa, nie dając mu w zamian żadrych prawie świadczeń podatkowych. Wedle wykazu Polskiej Krajowe Kasy Pożyczkowej kredyty dla przemysłu włókienniczego wynosiły po koniec grudnia z. r. 25 miliardów, zaś z dniem 31 marca b. r. kredyty doszły do 82 miljardów, a więc przeszło trzy razy. Wiadomo, w jaki sposób wartość marki od grudnia do marca spadła, a przemysłowcy spłacają kredyty otrzymane w dobrych markach w coraz gorszych, chowając otrzymane za eksport dobre waluty w bankach zagranicznych.

Poza przemysłem włókienniczym także inne przemysły otrzymały olbrzymie kredyty. I tak przemysł hutniczo-górniczy winien 10 miliardów, metalurgiczny 19 miliardów, spirytusowy około 10 miliardów, chemiczny przeszło 6 miliardów itd. Ogółem otrzymał przemysł (wedle stanu z 31 marca) kredyty w wysokości 170 miliardów, co w porównaniu ze stanem z 31 sierpnia (74 miliardów) wynosi 2 i pół razy tyle. Dziwna rzecz, że w tym czasie drożyzna w tymsamym stosunku wzrosła!

—ooo—

Gloryfikacja i kanonizacja

Dziwnym zbiegiem okoliczności równocześnie z pojawieniem się na półkach księgarskich w Krakowie prowokacyjnej, święto-eligjuszowskiej broszury p. St. Fabjańskiego — rzucił endecki senator Koskowski na łamach „Kurjera Warszawskiego“ inicjatywę kanonizacji ks. prałata Butkiewicza, pisząc między innemi:

„Rozumiemy, że podobna inicjatywa osób świeckich, nieobznajomionych z prawami kanonicznemi, może się wydać zbyt porywczą, ale czujemy, że odpowie ona usprawiedliwionym oczekiwaniom i pragnieniom bardzo szerokich warstw społeczności katolickiej, która nie przestanie uważać ks. Butkiewicza za męczennika wiary, ceniąc wiecznie jego pamięć, a żywot jego podając za przykład“.

Nie tyle interesuje nas sama myśl kanonizacji ofiary bolszewickiego bestjalstwa, ile źródło, z którego myśl wyszła.

Gloryfikuje się człowieka, który zamordował i to skrytobójczo pierwszego prezydenta Polski — zamordował bez powodu, poprostu, przeładowawszy swój bezkrytyczny mózg bredniami i intrygowaniem pism chjeńskich.

Z jednej strony pisze o tym mordercy p. Fabjański, endek:

..Wtedy to prawy syn Polski w obronie Matki ziemi, braci i Ojczyzny (sic!) — jako w boju uderzył gromem, aże wicher powiał po ziemi słowian...

A równocześnie drugi endek p. Koskowski woła o kanonizację ks. Butkiewicza, który padł, wypełniając obowiązki swego stanu.

Siłę jednego osłabić chce „sprytna“ chjena drugiem.

A równocześnie nie uszanuje chjena tego, o którego kanonizację woła i podobnie jak wyzyskuje do swych podłych celów postać Niewiadomskiego — tak bez skrupułów śmierć ks. Butkiewicza wyzyskuje dla urządzania wieców „protestacyjnych“.

Na wiecach tych mniej się protestuje przeciw zbrodni moskiewskiej, a znacznie więcej zwalcza się obecny rząd i uchwala rezolucję domagającą się rządu pod komendą chjeny. Oczywista godną okrasą i dekoracją każdego takiego wiecu jest ruchawka antysemicka, urządzana przez „męty społeczne i nieodpowiedzialne czynniki“.

Takto endecja, z przysłowiową już jej obłudą wyzyskuje nazwisko ks. Butkiewicza do swych demagogicznych celów — a równocześnie p. Koskowski domaga się z maską katolicyzmu na twarzy — kanonizacji.

Gloryfikatorzy mordercy i kanonizatorzy ks. Butkiewicza w jednej osobie! Djabeł endecki ubrał się w ornat i ogonem na mszę dzwoni. Ordo.

Ruch kolejarski

—o—

KRAKÓW. Dnia 22 kwietnia o godzinie 10 rano w lokalu koła Związku zawodowego kolejarzy odbędzie się doroczny zjazd sekcji dyrekcyjnej krakowskiej werkmistrzy. Porządek dzienny: 1) sprawozdanie zarządu, 2) sprawy organizacyjne, 3) sprawy ekonomiczne, 4) wybór zarządu, 5) wnioski.

Zaćmiona gwiazda ND

Przemyśl, 8 kwietnia.

Pan Rymar, nie mając szczęścia i powodzenia na gruncie krakowskim, na którym się aż nadto dobrze dał poznać jako redaktor „Wieńca i Pszczółki“, zapragnął zostać posłem. Został „odkomenderowanym“ przez swoich przełożonych partyjnych do Przemyśla, gdzie miał zajaśnieć jako nowa gwiazda na zagrożonej placówce łupiskórców narodowych. Zaraz po „odkomenderowaniu“ wziął się dobrze do roboty. Już w czasie akcji wyborczej starał się wykazać, ile posiada zdolności do zjadania mniejszości narodowych, do tępienia szkodliwych mu „socjalistów“ i jeżdżenia „wierzchem“ na żydach. Ten obrońca „Boga i Ojczyzny“ wiedział dobrze, że na tym koniu można prędko zajechać do Sejmu polskiego — w którym będzie mógł razem z tymi „znienawidzonymi żydami“ głosować z korzyścią dla siebie i swojej partji, przeciw interesom klasy pracującej, przeciw inteligencji — **która go obdarzyła w zaślepieniu mandatem.**

Cel jego życia został przy wielkiej ofiarności fabrykantów i obszarników urzeczywistniony. Wszedł do Sejmu jako wielki poseł o małych zdolnościach politycznych, kłamstwami swemi wkradł się w zaufanie: szpitali, domu przytułków, dewotek z pod znaku św. Wincentego a Paulo, części kołtunerji mieszczańskiej i pewnej części nieuświadomionych chłopów na wsi. Po wejściu do tego Sejmu postanowił składać swoim wyborcom często sprawozdania ze swojej działalności poselskiej w całym okręgu. W tym celu zaczyna się objazd po okręgu. Za pieniądze skarbu państwa polskiego, wypłacane panu posłowi, agituje tenże za niepłaceniem podatków i danin temu rządowi, do którego on nie ma „zaufania“. Rząd Sikorskiego — twierdzi pan poseł — „i tak roztrwoni te pieniądze“. „Płacić trzeba, ale rządowi, do którego my możemy mieć zaufanie, to jest rządowi, opartemu na większości stronnictw polskich“. I pan poseł, objeżdżając okręg, pewny, że go słuchają tylko „swoi“, którym można wszystko powiedzieć, byle sypnąć „ogniem i siarką“ na żydów, a oni uwierzą wszystkiemu, nie wiedząc, że i socjaliści czasem są ciekawi, co taki „wielki“ poseł powie i słuchają uważnie mowy pana posła, — zapomina się i zaczyna opowiadać bajki „z tysiąca i jednej nocy“ o swoich przygodach poselskich, o tem, jak to poseł Lieberman kazał przysięgać biednym robotnikom, żeby „jego“, tego wielkiego posła, powiesili, jak ci robotnicy po zobaczeniu i usłyszeniu go, jak pięknie przemawiał na zgromadzeniu w „Sokole“ w Przemyślu, rozentuzjazmowali się, jak go noszono na rękach po sali i ulicy. Jak to ten „żyd“ socjalista poseł Lieberman wyciągał do niego ręce, wzywając do współpracy, a on te ręce żydowskie odrzucił **z pogardą.** Takiej mowy pan poseł następnie zapomina (o ile ją słyszy socjalista i coś o tem napisze) i wypiera się jak zwykły „żak“.

Jednym z takich popisów p. Rymara był zaszczycony Brzozów w dniu 11 lutego 1923, na szczęście (czy nieszczęście p. Rymara) był tam również i socjalista z Przemyśla, który chciał te kłamstwa sprostować zaraz na miejscu, lecz mu nie pozwolono mówić dłużej, jak **2 minuty.** Po przyjeździe do Przemyśla uczestnik wiecu ogłosił to w notatce „Głosu Przemyskiego“, co pan Rymar tam opowiadał. Ale pan Rymar jak zwykle, chciał się wykręcić sianem. Usprawiedliwił się więc przed posłem Liebermanem, pisząc w tym celu list do posła Liebermana, w którym oświadcza, że to wszystko jest nieprawdą, co było w „Głosie Przemyskim“ napisane i że to jest wyssane z palca. Poseł Lieberman przyjął to do wiadomości, nie przyjął tego natomiast tak na sucho wspomniany uczestnik wiecu, ale dowiedziawszy się z afiszów, że pan Rymar ma sejmik sprawozdawczy 26 marca 1923 w Przemyślu, poszedł do „Sokoła“ i zainterpelował p. Rymara, dlaczego był tak nieuczciwym i zaparł się tego, co mówił w Brzozowie?

Pan Rymar, który wszędzie co innego mówi, tym razem powiedział także, że to wszystko, co on mówił w Brzozowie, jest poprzekręcane i niezgodne z prawdą. Wobec takiej odpowiedzi Rymara, interpelant oświadczył, że to wszystko, co mówił (Rymar) w Brzozowie, to co było napisane o tej mowie w „Głosie Przemyskim“, jest zgodne z prawdą i że on to podtrzymuje. Ażeby dać możność poznania p. Rymara jego wyborcom, interpelant napisał list otwarty do p. Rymara, który podajemy dosłownie:

LIST OTWARTY DO POSŁA RYMARA

Szanowny Panie Pośle!

Będąc uczestnikiem zwołanego przez Pana Posła wiecu w Brzozowie w dniu 11 lutego 1923, przysłuchiwałem się uważnie przemówieniu Pańskiemu i zapamiętałem dokładnie jego treść i stwierdzam, że obejmowało ono następujące ustępy:

„Poseł Lieberman, który stale siedzi w Przemyślu, na co (Rymar) nie mam wcale czasu, bo pracuję w Sejmie, dowiedziawszy się po wypadkach grudniowych, że przyjeżdżam do Przemyśla na wiec, zwołał dzień przedtem zgromadzenie do domu robotniczego, na którem wzywał biednych robotników do złożenia przysięgi, że powieszą posła Rymara, skoro przyjedzie do Przemyśla, ale o dziwo! ci robotnicy, którzy przysięgali posłowi Liebermanowi, że mnie powieszą, zobaczywszy i usłyszawszy mnie przemawiającego w sali „Sokoła“, tak się rozentuzjazmowali, że po skończonej mowie chwycili mnie na ręce i tak obnosili mnie po sali, a potem po ulicach miasta“ (na zapytanie moje ze sali, gdzie to było, odpowiedziałeś mi pan z całą czelnością: w Przemyślu!).

Następnie powiedział pan: „Ten sam poseł „żyd“ socjalista Lieberman po wyborze do Sejmu spotkał mnie na ulicy i wyciągnął obie ręce na powitanie, wzywając mnie do współpracy temi słowy: „No, panie pośle, teraz będziemy wspólnie pracowali, teraz nie potrzebujemy się zwalczać, tak jak przed wyborami“, ale ja te ręce żydowskie z pogardą odrzuciłem“.

Gdy treść tego przemówienia ogłoszoną została w Nrze 10 „Nowego Głosu Przemyskiego“, napisał pan list do posła Liebermana, twierdząc, że to wszystko wyssane z palca — a na moją interpelację w „Sokole“ na wiecu w dniu 26 marca odpowiedział mi pan, że ja poprzekręcałem to, co słyszałem w Brzozowie.

Chcąc jednak dać świadectwo prawdzie i poddać postępowanie Pańskie pod sąd opinji publicznej, oświadczam jeszcze raz z całą stanowczością, że podana w Nrze 10 „Głosu Przemyskiego“ treść Pańskiego przemówienia i powyższe jego ustępy są jedynie prawdziwe. Oświadczam gotowość wskazania tego świadectwem uczestników owego wiecu w Brzozowie.

Przemyśl, 27 marca 1923. **Józef Beluch.**

Tak to p. Rymar już i w Przemyślu się dowojował.

Wiadomości polityczne

—o—

RATYFIKACJA TRAKTATÓW MIĘDZYNARODOWYCH

Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów rozpatrywano między innymi wnioski ministra spraw zagranicznych o ratyfikację traktatu cesyjnego, zawartego w Sevres 10 sierpnia 1920 r. i o ratyfikację traktatu w Saint Germain z 10 września 1919 r. Pozatem omawiano szereg wniosków personalnych.

—ooo—

LIKWIDACJA MAJĄTKÓW NIEMIECKICH NA KRESACH ZACHODNICH

Podczas pobytu prezesa ministrów w Poznaniu odbyła się dłuższa konferencja z prezesem głównego urzędu likwidacyjn. Karśnickim oraz wojewodą na temat likwidacji majątków niem. w województwach zachodnich. Na posiedzeniu tem powzięto szereg decyzyj w myśl ostatnich postanowień rządu, których cel stanowi **ostateczne zlikwidowanie majątków niemieckich w przeciągu jednego roku.** Rada ministrów postanowiła, nie wykluczając dotychczasowej metody (dobrowolna umowa), zastosować przy likwidacji majątków niemieckich także system **przymusowej licytacji**, oraz system przejmowania odnośnych majątków przez państwo. Na całą akcję decydujący wpływ mieć będą wojewodowie. Ministerstwo skarbu wyasygnuje urzędowi likwidacyjnemu na rozpoczęcie akcji **10-miliardowy kredyt**, który w razie potrzeby może być **bardzo silnie wzmocniony.** Ponadto rząd da Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu w Poznaniu zapewnienie potrzebnego kredytu długoterminowego na warunkach przedwojennych przy jednoczesnem zachowaniu stałego miernika wartości. Wszystkie władze państwowe otrzymają również wyraźną dyrektywę postępowania w tej sprawie tak, aby jakakolwiek rozbieżność władz w tej dziedzinie była wykluczona, oraz aby odnośnym zarządzeniom zapewnić szybką i sprawną egzekutywę.

Przegląd społeczny

—o—

GROŹBA STREJKU ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH W KRAKOWIE

Ze Związku robotników przemysłu spożywczego otrzymujemy następujące pismo:

Dnia 17 marca robotnicy piekarscy zawarli umowę z majstrami w obecności inspektora pracy p. Lipczyńskiego. W umowie tej zobowiązali się majstrowie, że podwyżka będzie wypłacana systematycznie według wykazu urzędu statystycznego w Warszawie. Robotnicy będąc pewni, że majstrowie dotrzymają umowę i unikną wszelkich zatargów w przyszłości, a zwłaszcza strejków, które powodują brak chleba, na czem cierpi dotkliwie cała ludność miasta, zawiedli się. Cóż się jednak okazało? Oto nienasyceni zysków majstrowie zerwali umowę, trwającą zaledwie kilka dni, nie podając w swem piśmie żadnych motywów. Wobec prowokacyjnego stanowiska majstrów, nie pozostaje nic innego robotnikom piekarskim, jak tylko strejk, za który poniosą winę majstrowie, prowokujący robotników. Majstrowie liczą, że przy strejku robotników wymuszą w magistracie odpowiednią podwyżkę cen pieczywa, gdyż z dotychczasowej podwyżki są niezadowoleni i grożą zamknięciem piekarń.

Apelujemy do magistratu, oraz inspektora pracy, by poczynili odpowiednie kroki celem złagodzenia konfliktu między robotnikami i majstrami w najbliższych dniach, by nie dopuścić do strejku. Równocześnie zwracamy się do magistratu o wydelegowanie komisji sanitarnej celem przeprowadzenia rewizji w piekarniach, w których panują skandaliczne stosunki zdrowotne. Zaznaczamy, że piekarnie znajdują się w stokroć gorszym stanie, aniżeli przed dwoma laty, z których było zamkniętych kilkanaście, jednak po paru dniach zostały prawem kaduka znowu otwarte. Majstrowie drwią sobie z wszelkich ustawy sanitarnych i zaniedbują utrzymanie czystości w piekarniach. Wobec tego publiczność narażona jest na konsumowanie za drogie pieniądze pieczywa zanieczyszczonego, co zagraża również zdrowiu robotników.

ROBOTNICY ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO PRZECIWKO OBNIŻCE PŁAC

Dnia 11 bm. odbyło się w Borysławiu olbrzymie zgromadzenie ludowe, spowodowane pismem pracodawców naftowych, zapowiadających obniżkę płac robotniczych. Żądanie takie, wystawione w chwili, kiedy drożyzna z każdym dniem wzrasta, wygląda na jawną prowokację. Na wiecu, który obradował na olbrzymim placu przed Domem ludowym, przemawiali tow. Cywiński, Grondelski, Przewłocki i inni. Uchwalono jednogłośnie rezolucję tej treści, że klasa robotnicza Zagłębia borysławskiego nie pozwoli na obniżenie swoich płac i tak już dzisiaj nie wystarczających i bronić będzie swoich praw i zdobyczy przed zamachem kapitalistów. W tym celu postanowiono skupić się w silnych związkach zawodowych i wezwać robotników, aby spełnili swój obowiązek wobec organizacji robotniczej.

Z SALI SĄDOWEJ

-o-

Kraków, 14 kwietnia.

MŁODOCIANI MUZYCY

Przed sądem okręgowym karnym w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw 15-letniemu Marjanowi Blakowi i 15-letniemu Janowi Jedynakowi o zbrodnię kradzieży w sklepie z instrumentami muzycznymi Leopolda Hutterera. Terminator Blak zauważył, że sklep ma tylne drzwi, które łatwo dają się otworzyć. Wspólnie z Jedynakiem ukradli dwurzędową harmonję, a potem zasmakowawszy w „muzyce“ zabierali wchodząc przez tylne drzwi, ze sklepu skrzypce, mandoliny i inne instrumenty. Rzeczy te sprzedawali głównie Józefowi Pankowi, Antoniemu Kasperkowi, Gustawowi Badylakowi i Tadeuszowi Heinerowi. Uzyskane ze sprzedaży kwoty użyli na łakocie, kina i t. p. Handel ten na wielką skalę przerwał 10-letni detektyw, którego Blak obraził przy grze w piłkę nożną. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie skazał Blaka i Jedynaka każdego na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, zaś paserów na 3—6 miesięcy. Przeciw dalszym 30 paserom odbędzie się rozprawa w sądzie powiatowym. Bronili oskarżonych adw. dr. Heski, dr. Woźniakowski i dr. Warenhaupt.

WIELKIE KRADZIEŻE SŁONINY

Przed trybunałem orzekającym na ławie oskarżonych zasiedli wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie za wielkie kradzieże słoniny: Szymon Bartosik, Jan Bartosik, Józef Grzyb, Wilhelm Trębacz, Anna Brzózkowa i Edmund Trębacz. Obwinieni w czasie od 24—26 października ub. roku włamali się nocą do magazynów konsumu zakładów hutniczych i górniczych w Trzebini, rozbili tam trzy paki dębowe i wykradli około 700 kg. słoniny, ówczesnej wartości z górą 2 miljony marek. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok, skazujący Szymona Bartosika na 8 miesięcy, Jana Bartosika na półtora roku, Grzyba na 6 miesięcy, Wilhelma Trębacza na 3 miesiące, Edmunda Trębacza uwolnił, a Annę Brzozkównę skazał na 2 miesiące ciężkiego więzienia.

ROZPRAWA VORZIMMERA

Dnia 26 kwietnia b. r. odbędzie się przed s. s. o. Stuberem rozprawa przeciw M. Vorzimmerowi i J. Ćwikowi, oskarżonym o nierząd przeciw naturze.

—ooo—

Wyrok w procesie Skrudlika

Dnia 12 kwietnia zapadł w Warszawie wyrok w procesie Skrudlika. Mieczysław Skrudlik został skazany na dwa lata więzienia i pozbawienie praw stanu, Bolesław Grydygier 5 lat więzienia i pozbawienia praw stanu, Berek Sochaczewski, Marcelin Filipowski, Karol vel Kalman Chaciński vel Chęciński na 3 lata więzienia i pozbawienie praw stanu, Mojsie Kaufmann przy zastosowaniu okoliczności łagodzących na dwa lata więzienia i pozbawienie praw stanu, Jenta Friedmann przy zastosowaniu okoliczności łagodzących na dwa i pół roku więzienia i pozbawienie praw stanu. Stefana Grynia sąd uwolnił.

Wszystkim skazanym sąd postanowił z wyjątkiem Grydygiera zaliczyć areszt prewencyjny na poczet kary. Na wniosek obrony sąd postanowił Skrudlika do czasu uprawomocnienia się wyroku zwolnić z aresztu za kaucją 1 miljona marek.

Akt oskarżenia przypisywał danej grupie oskarżonych udział w dostarczaniu tajnych dokumentów wojskowych agentom obcych państw. Nadto różne, zdaje się, wykroczenia służbowe byłym wojskowym uczestnikom procesu.

Z dwu oskarżonych, górujących inteligencją nad innymi — Grydygier został najciężej zasądzony, Skrudlik, widocznie, od zarzutu szpiegostwa został uwolniony.

SKŁADKI

—o—

DLA TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI W KRAKOWIE „Oszczędność“ w Zakopanem jako część czystego zysku za 1922 r. mk. 50.000.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: Józef i Walerja Strękowie — Bochnia, pamięci Antoniego Barańskiego — żona i dzieci, inż. Henryk Orzechowski z rodziną, Kazimierz Kochaj z Trzebini pamięci Jana i Józefy Kochajów z Tarnowa, Kozieradzcy z Zacisza na Podlasiu, członkowie Rady nadzorczej „Domu handlowego“ w Rohatynie, Niedbalscy, Siedlce na Podlasiu, Franciszek Gwiazdoń, Chicago w Ameryce i pamięci Stan. Mostowskiego dra med. i jego matki. Pozatem pp. Strękowie złożyli 35.000 marek na ogólne cele odbudowy Wawelu.

KRONIKA

—o—

Kraków, 14 kwietnia.

PRZYJAZD MARSZAŁKA FOCHA DO KRAKOWA. Dnia 13 maja przyjeżdża do Krakowa marszałek Rzeczypospolitej francuskiej Foch wraz z generałem Weygandem w otoczeniu szefa sztabu i generalicji francuskiej. Celem omówienia i ułożenia programu uroczystości przyjęcia i uczczenia najwybitniejszego żołnierza zaprzyjaźnionego z nami narodu francuskiego, zawiązał się komitet obywatelski pod przewodnictwem prez. m. Federowicza, insp. armji gen. Szeptyckiego i wojewody Gałeckiego. Komitet omówił w najgłówniejszych zarysach program goszczenia marszałka Focha w Krakowie, przyczem uchwalił zwrócić się do właścicieli realności, by poczynili starania o przygotowania flag o barwach państw: francuskiego i polskiego, któreby przez czas pobytu marszałka Focha w Krakowie zdobiły budynki.

ZAGRANICZNI GOŚCIE W KRAKOWIE. Dziś w sobotę przyjeżdża do Krakowa prof. Emil Bourgeois, Francuz, obrońca praw Polski do Górnego Śląska przed Ligą narodów. Prof. Bourgeois wygłosi w naszem mieście 5 prelekcyj, jedną o przyczynach wojny wszechświatowej, cztery dalsze o sztuce francuskiej 17-go wieku.

Dnia 19 bm. zjeżdża do Krakowa gen. Le Roude, na uroczystość wręczenia mu przez Uniw. Jagielloński dyplomu honorowego doktora praw.

BUDOWA POMNIKA WOLNOŚCI. We czwartek dnia 12 bm. o godz. 10 rano odbyła się na gruntach przy ul. Wolskiej dodatkowa Komisja pod przewodnictwem wiceprez. m. Sarego, celem oddania zastępcom Komitetu budowy Muzeum Narodowego dodatkowej części gruntu pod budowę Muzeum. W akcie tym oprócz zastępców władz magistrackich, delegatów Komitetu budowy i grona członków komitetu, wziął także udział delegat min. wyznań i ośw. publ. dr Turczyński, który przybył do Krakowa, celem omówienia sprawy organizacji budowy Muzeum Narodowego. Delegaci komitetu po objęciu terenu wytyczonego kamiennymi granicznikami, objęli ostatecznie cały grunt w posiadanie. Dzisiaj w sobotę o godz. 3.30 pop. odbędzie się posiedzenie sekcji budowlanej komitetu, na którem rozpatrywane będą plany architektoniczne Pomnika Wolności.

PROGNOZA NA SOBOTĘ: Przeważnie jeszcze dość pogodnie i ciepło. Obrót wiatrów od półnc.-wschodu do półn.-zachodu. W zachodniej Polsce wzrost zachmurzenia i miejscami deszcz.

TEATR ŻYDOWSKI W BAGATELI. Wileńska trupa żargonowa odegrała wczoraj w Bagateli przereklamowaną, a w rzeczywistości mało wartą sztukę „Dybuk“ przy widowni przepełnionej, jak jeszcze nigdy, publicznością, i to wyłącznie żydowską. Tłumy publiczności, które już nie dostały biletów, stały przed teatrem, silnie obstawionym przez policję pieszą i konną. Spokój nie został zakłócony. Nasz sprawozdawca teatralny nie da recenzji z tego przedstawienia dlatego, że nie mógł się na nie dostać, albowiem kasa teatru sprzedała tym razem wszystkie bilety redakcyjne.

STYPENDJA FRANCUSKIE DLA AKADEMIKÓW GÓRNICZYCH. Kopalnie francuskie ufundowały stypendja dla uczniów akademji górniczej w Krakowie, celem ułatwienia im wyjazdu na praktykę wakacyjną do Francji. Z końcem bieżądego roku szkolnego wyjedzie kilku akademików przez misję francuską w Mysłowicach.

GENERALNY DELEGAT POLSKI NA MIĘDZYNARODOWĄ WYSTAWĘ SZTUKI DEKORACYJNEJ W PARYŻU (Kraków, Smoleńska 9) podaje do wiadomości: Departament sztuki ministerstwa oświaty w ścisłem porozumieniu z generalnym delegatem polskim ogłosił konkurs architektoniczny na projekt pawilonu polskiego na międzynarodowej wystawie sztuki dekoracyjnej współczesnej w Paryżu w 1925 r., wyznaczając cztery równorzędne poważne nagrody, z terminem 1 lipca br. — Bliższe warunki konkursu oraz plany podstawowe można otrzymać w departamencie sztuki, w wydziałach architektury w Warszawie, Lwowie i Krakowie, w Kołach architektów i u generalnego delegata wystawy.

POLSKIE TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE. Staraniem sekcji Kół krajoznawczych młodzieży poprowadzi dnia 15 bm. prof. Wacław Krzyżanowski wycieczkę do Toni i Bronowic celem zapoznania się z charakterystycznemi cechami wsi i chaty krakowskiej. Wycieczkę tę poprzedzi prof. Krzyżanowski odczytem p. t. „Piękno wsi polskiej“, który wygłosi w sobotę dnia 14 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali wykładowej fizyki gimnazjum VIII. Wstęp na odczyt 500 mk, dla członków czynnych Kół bezpłatny. W wycieczce brać mogą udział tylko ci, którzy wysłuchali odczytu. Bilet wstępu na odczyt uprawnia do udziału w wycieczce.

ORLI LOT. Miesięcznik krajoznawczy dla młodzieży. Treść zeszytu 4 (za kwiecień): Stan. Niemcówna: Wincenty Pol jako geograf; Jan Zembaty: Morfologja Babiej Góry; Adam Gadomski: Wycieczka narciarska na Babią Górę; Włodzimierz Kubijowicz: Dwa dni w Gorganach; Irena Czałczyńska: Jak patrzeć na miasta?

KRADZIEŻE. Wczoraj po południu skradziono z mieszkania p. M. Rutkowskiej przy ul. Batorego L. 1 bieliznę i garderobę wartości około 6 miljonów mk. — Również wczoraj przytrzymano 54-letnią Józefę Franaszko w chwili, gdy korzystając z nieobecności domowników weszła do mieszkania p. Z. Eislanda przy ul. Wolnica 10 i skradła portiery.

ECHA KRADZIEŻY PASÓW TRANSMISYJNYCH. W związku z kradzieżą pasów transmisyjnych w fabryce gwoździ Bauningera na Grzegórzkach, o czem przed kilku dniami donosiliśmy, stwierdzono, że kradzieży tej dopuścił się Michał Bolek. Bezpośrednio po dokonanej kradzieży Bolek razem z narzeczoną swoją Wiktorją Gorczycą wywieźli skradzione pasy transmisyjne do Kocmyrzowa. Tam spostrzegłszy, że posterunkowy policji śledzi ich, porzucili pasy i zbiegli. Gorczycównę w Krakowie wyśledzono i aresztowano, za Bolkiem wdrożono pościg. Pasy zwrócono poszkodowanej firmie.

Po strasznej katastrofie lotniczej

W dalszym ciągu wzbudza wielkie zainteresowanie katastrofa lotnicza, jaka miała miejsce we czwartek po południu w naszem mieście. Przez cały dzień wczorajszy gromadziły się na ul. Lubicz, przed domem l. 30 tłumy ludzi, omawiając szczegóły strasznej katastrofy. Bramy domu zrujnowanego pilnuje kilku policjantów. broniąc wstępu do środka.

ORZECZENIE KOMISJI BUDOWLANEJ

Wczoraj rano zjawiła się powtórnie na miejscu katastrofy miejska komisja budowlana, celem stwierdzenia szkód i protokolarnego ich spisania. Jak się okazało, wskutek runięcia na budynek kadłuba samolotu i eksplozji motoru, z mieszkania frontowego zerwany został dach z pokryciem cynkowem i krokwiami na przestrzeni około 20 metrów kwadratowych. Z trzech kominów jeden zburzony został aż do posadzki strychowej, zaś z dwóch dalszych runęły górne części, aż po wiązania dachowe. W mieszkaniach II piętra, liczących sześć ubikacyj, runął strop drewniany nad korytarzem na przestrzeni 10 metrów kwadratowych, niemniej załamał się lęk, przedzielający korytarz wraz z nadmurowaniem. We wspomnianych sześciu ubikacjach zostały zniszczone zupełnie stropy czterech pokoji, dwa dalsze stropy uległy częściowemu uszkodzeniu. W drugiej tylnej ubikacji sufit został zerwany do połowy, zaś w drugiej ubikacji frontowej zerwana została w całości wyprawa sufitu, a podsiebitka zupełnie zgorzała. W pierwszym pokoju frontowym i w trzecim tylnym sufity zostały zerwane prawie na całej przestrzeni. Ściany wszystkich sześciu ubikacyj uległy na ogół nieznacznemu uszkodzeniu. Siła wybuchu zdarła z nich zupełnie tynk i osmoliła wyprawy ścian. Ramy okienne w tych sześciu pokojach zostały zerwane z zawiasów i strzaskane; szyby ubikacyj drugiego piętra, a częściowo i pierwszego, jako też obu piąter oficyny rozprysły się na drobne kawałki.

Kilkanaście drzwi wraz z futrynami siła wybuchu wyrwała z obmurowań i rzuciła na podwórzec. Piece uległy nieznacznemu uszkodzeniu. Podłogi w czterech ubikacjach II piętra zostały zasypane gruzami i zalane wodą przy gaszeniu ognia. Silna balustrada gankowa od strony podwórca została przechylona i wygięta na przestrzeni 4 metrów, a kilkanaście balasek odleciało. Jak stwierdziła komisja budowlana, uszkodzeń, które by groziły zawaleniem domu, niema, toteż nie zachodzi potrzeba delożowania mieszkańców tegoż domu. Na II piętrze cztery ubikacje zostały doszczętnie zdemolowane, tak, że już nie mogą być obecnie użyte do celów mieszkalnych, pozostałe dwie po uskutecznieniu pewnych doraźnych poprawek mogą być zamieszkałe.

OFIARY KATASTROFY BEZ DACHU NAD GŁOWĄ

Wczoraj rano bezdomni lokatorzy, którzy znaleźli chwilowy przytułek u sąsiadów tejże kamienicy, udali się do wojskowości z prośbą o udzielenie im tymczasowego pomieszczenia w jednych z koszar wojskowych. Wojskowość skierowała ich do magistratu, gdzie delegacja przybyła do prezydenta Federowicza. Prezydent oświadczył, że miasto nie dysponuje wolnemi mieszkaniami, przyrzekł natomiast interwenjować w tej sprawie u władz wojskowych. Zaznaczyć należy, że wojskowość posiada wiele objektów, w których może umieścić ofiary katastrofy, pozostałe bez dachu nad głową. Przypuszczamy więc, że władze wojskowe zajmą się nieszczęśliwymi.

Jak się dowiadujemy, z prawnego stanowiska adaptacje budynku i odszkodowanie za zniszczone rzeczy, oraz za chorobę rannych i śmierć Ziarkowskiego musi pokryć skarb państwa.

POGRZEB OFIAR KATASTROFY

Zwłoki zmarłego tragiczną śmiercią Ziarkowskiego przewieziono trupiarką do zakładu medycyny sądowej. Pogrzeb porucznika Tadeusza Dąbrowskiego i pilota Stefankowa odbędzie się z kaplicy szpitala załogi w niedzielę 15 b. m. o godz. 2 po południu, na cmentarz rakowicki.

PRZESTROGA NA PRZYSZŁOŚĆ

Onegdajsza katastrofa samolotowa w Krakowie, która tak głośnem echem odbiła się w naszem mieście, wzbudza poważne zaniepokojenie wśród mieszkańców, aby ze względu na częste przeloty samolotów nad domami podobna katastrofa nie powtórzyła się, tem więcej, że tragiczne wypadki lotnicze zdarzają się zbyt często w naszem mieście. Słychać głosy, aby komenda wojskowa wogóle zakazała lotnikom odbywania ewolucyj ćwiczebnych nad miastem. Tego rodzaju loty mogą spowodować gorsze jeszcze następstwa, które pociągnąć mogą za sobą uszkodzenie zabytków naszego miasta, a nawet zamienienie części miasta w gruzy, gdyby naprzykład samolot spadł na zabudowania prochowni lub laboratorjum wojskowego na Grzegórzkach.

Rozpasanie rzeźników i masarzy

Wnieśli oni nowe cenniki. — Tajemnicza konferencja u p. wojewody

Rzeźnicy krakowscy pewni tolerancji ze strony władz miejskich, wnieśli wczoraj do magistratu nowy cennik na mięso, w którym domagają się: za 1 kg. polędwicy 15.000 marek, mięsa wołowego z dokładką 12.000 marek, bez dokładki 14.000 marek, cielęciny 10.000 marek. Również piekarze przedłożyli nowy cennik, według którego 1 kg. chleba żytniego z 70 proc. przemiału kosztowałby 2250 marek, 6 dkg. bułka gładka 245 marek, tak zwana wiedeńska 165 marek. Cechy rzeźników i piekarzy kalkulację cen przedłożyli obecnie województwu. Jak się dowiadujemy, we czwartek 12 bm. odbyła się w biurze wojewody krakowskiego konferencja z przedstawicielami wydziałów przemysłowych województwa i magistratu, oraz odnośnych referentów aprowizacyjnych, niestety p. wojewoda wynik tej konferencji trzyma w wielkiej tajemnicy (!).

Dzisiaj o godz. 5.30 popołudniu odbędzie się w magistracie posiedzenie miejskiej komisji cennikowej. Przypuszczamy, że Wydział III b. zrewidował już kalkulację cenników restauracyjnych i kawiarnianych, i że na dzisiejsze posiedzenie komisji przyjdzie z odpowiedniemi wnioskami.

Zapytujemy się w tem miejscu, jak wypadła analiza pieczywa pobranego przed miesiącem (!) w piekarniach krakowskich, celem zbadania w miejskiej pracowni chemicznej. Przypuszczać należy, że okres 4 tygodni jest wystarczającym do przeprowadzenia analizy i wygotowania odnośnego sprawozdania na komisję cennikową.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

„HISTORJA NIE Z PRAWDZIWEGO ZDARZENIA" ST. KRZYWOSZEWSKIEGO. Znakomity autor „Głuszca", „Djabła i karczmarki" i tylu sztuk sukcesowych na wszystkich scenach polskich występuje dzisiaj przed publicznością krakowską z najświeższą nowością swej bogatej twórczości niezwykle atrakcyjną komedją p. t. „Historja nie z prawdziwego zdarzenia". Jak wszystkie sztuki Krzywoszewskiego posiada „Historja nie z prawdziwego zdarzenia" cechujący je nerw sceniczny, trzymający wciąż w zainteresowaniu widownię. Tym razem sięgnął Krzywoszewski do głębokiego tematu kryminalno-psychologicznego, przedstawiając walkę jednostki, żyjącej pod ciężkim zarzutem niepopełnionej zbrodni. Sensacyjną tę treść ujął autor w szereg świetnych sytuacyj, w których ukazują się bohaterzy „Historji" podchwyceni ze współczesnej społeczności. „Historja" powtórzona będzie jutro wieczór, w poniedziałek, wtorek i piątek b. tygodnia.

Dzisiaj po południu o godz. 3 i pół przedstawienie popularne po cenach do połowy zniżonych — powtórzona będzie na niem Rittnerowska komedja „Wilki w nocy".

Przygotowania do „Zmartwychwstania" K. H. Rostworowskiego zbliżają się ku końcowi. Teatr przygotowuje temu podniosłemu dziełu znakomitego dramaturga — możliwie najokazalszą wystawę według proj. p. A. Pronaszki. Rolę wieszcza Adama kreować u nas będzie p. Zygmunt Nowakowski.

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj w sobotę dwa przedstawienia: popołudniu „Wiera Mircewa" z p. Kozłowską w roli tytułowej, wieczorem „Szkoła kokot" z pp. Wernicz, Skalską i Dobrzańskim na czele. W niedzielę popołudniu „Dom Magdaleny".

OPERA I OPERETKA. Dziś w sobotę występ Tad. Ordy w „Rigolecie" w partji tytułowej. — W niedzielę o 3.30 popoł. „Żydówka", o 7.30 wiecz. operetka O. Straussa „Dookoła miłości" z udziałem najwybitniejszych sił w nowej inscenizacji.

DZISIAJ ODCZYT DRA MELANJI GRAFCZYŃSKIEJ w Collegium wykładów naukowych o Wagnerze. W programie „Pierścień Nibelungów", który ilustrować będą pp. Bandrowska-Osmecka, Zbigniewiczówna i Ciechanowska. Początek punktualnie o trzy na 7 wiecz.

„MOTET ET MADRIGAL", słynny zespół śpiewaczy wystąpi dziś w sobotę 14 bm. w Starym Teatrze. Pozostałe bilety u J. Lipskiego, Sławkowska 8 oraz od godz. 6 przy kasie w Starym Teatrze.

SŁAWNY KWARTET CZESKI SEVCIKA wystąpi tylko jeden raz we czwartek 19 bm. Bilety u J. Lipskiego.

ALMA MOODIE, jedna z najświetniejszych skrzypaczek, wystąpi w piątek 20 bm.

—ooo—

Z Polski

WYJAZD PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ DO SPAŁY. Wczoraj prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Spały, gdzie pozostawił chorą małżonkę. Przed odjazdem prezydent odbył konferencję z prezesem ministrów.

ZJAZD ZOOLOGÓW. Wczoraj rano rozpoczął się w audytorjum botanicznem uniwersytetu warszawskiego zjazd geologów, botaników i zoologów polskich. Zjazd otworzył prof. Lewiński, następnie witali zjazd minister Mikułowski-Pomorski, rektor Mazurkiewicz, tudzież przedstawiciel instytucji naukowych. Nastąpiły potem referaty.

MIĘDZYNARODOWY RAID SAMOCHODOWY. Automobil klub polski organizuje od 15 do 22 czerwca międzynarodowy raid samochodowy. Marszruta raidu przedstawia się, jak następuje: Etap pierwszy dnia 15 czerwca: Warszawa—Łódź — Wieluń — Częstochowa — Lublin — Lubliniec—Katowice—Cieszyn — 484.6 km.; etap drugi dnia 16 czerwca: Cieszyn—Biała—Żywiec—Andrychów—Myślenice—Nowy Targ — Zakopane—Morskie Oko—Zakopane — 253.8 km.; etap trzeci 18 czerwca: Zakopane—Nowy Targ—Czorsztyn—Nowy Sącz—Grybów—Gorlice—Jasło—Krosno—Rymanów—Sanok—Chyrów — Sambor — Drohobycz—Stryj — 388.9 km.; etap czwarty dnia 19 czerwca: Stryj—Dolina—Dora—Tartarów—Dora—Delatyn—Kołomyja — 252.9 km.; etap piąty dnia 20 czerwca: Kołomyja—Horodenka—Czortków—Trembowla—Tarnopol—Zborów—Złoczów Lwów; etap szósty dnia 22 czerwca: Lwów—Żółkiew—Rawa Ruska — Bełzec — Tomaszów — Zamość—Lublin—Warszawa — 355 km. Ogólna długość trasy wynosi 2.042 km. Raid rozpocznie się 14 czerwca o godzinie 15-tej przez przyjęcie samochodów. Samochody wyruszą dnia 15 czerwca o godzinie 5 rano z Warszawy pod kierunkiem komandora i wicekomandora. Dnia 17 czerwca (Zakopane) i 21 czerwca (Lwów) zawodnicy będą mieli jednodniowy odpoczynek.

TYDZIEŃ AKADEMIKA W TARNOWIE. Podobnie, jak we wszystkich większych miastach Polski, odbędzie się i w Tarnowie „Tydzień Akademika" w dniach 15—23 bm. W program „Tygodnia" wchodzi: w niedzielę rano uroczysta akademja w sali Kasyna; popołudniu odczyt prof. Rybczyńskiego o „Telegrafie bez drutu", a przez cały dzień zbiórka przy stolikach. W poniedziałek odczyt prof. Godowskiego o „Ptactwie egzotycznem". We wtorek film „Quo vadis" w Kinie Marzenie. We środę odczyt W. Dody „Liryzm Kasprowicza" z recytacjami. We czwartek Wieczór autorski poety Jerzego Brauna z Krakowa, poprzedzony prelekcją art. mal. Doskowskiego o nowych prądach w sztuce. W piątek film „Quo vadis". W sobotę dancing w salach kasynowych. W niedzielę wielka wenta spożywcza w „Sokole". Nadto przez cały tydzień sprzedaż cegiełek na budowę domów akad. w bankach, szkołach i t. p. Prace Komitetu, któremu przewodniczy p. starosta Żułkiewicz, dają pełną gwarancję powodzenia tej akcji. Pracami młodzieży akademickiej kieruje tow. A. Ciołkosz.

POLICJANT I BANDYTA SPOTYKAJĄ SIĘ W KINIE. W Częstochowie podczas przedstawienia w kinie „Odeon" policja wyprowadziła jakiegoś młodego, przyzwoicie ubranego młodzieńca, zakutego w kajdany. Tuż biegła równie młoda i elegancka dama.

Jak się okazało, aresztowany został na widowni „Odeonu" 20-letni Stanisław Stanior, były robotnik z Częstochowy. Stanior stał się czynnym członkiem bandy zbójeckiej niejakiego Jakiela i za współudział w wielu napadach skazany został w roku 1920 na śmierć przez rozstrzelanie. Jednakże zdołał on zbiedz z więzienia i ukrył się za granicą. — Wyrok śmierci na pozostałych członków bandy był wykonany. — Będąc we Wrocławiu, Stanior przerobił sobie nazwisko w dokumentach na Staniak, ożenił się i powrócił do Częstochowy. Owa młoda kobieta była właśnie jego żoną.

Staniora poznał jeden z policjantów, będących na przedstawieniu jako widz.

—ooo—

Z zagranicy

NAPAD NA TEATR POLSKI. Z Głupczyc (Górny Śląsk) donoszą: Wczoraj w Makowie pod Bawarowem miało się odbyć przedstawienie najpierw niemieckie, a potem polskie. W chwili, gdy polscy artyści zamierzali rozpocząć przedstawienie, do sali wpadła banda uzbrojonych Orgeszowców i poczęła rzucać w artystów kamieniami i krzesłami oraz bić polskich widzów. Używano przy tem utartych i zwykłych Niemcom wyrażeń pod adresem wszystkiego, co polskie. Policja przez dłuższy czas zchowywała się bezczynnie, dopiero, gdy kilku Polaków pobito dotkliwie i ktoś krzyknął: podpalić tę budę, przystąpiła policja do uspokojenia napastników, wśród których wielu miało bluzy wojskowe w stanie niezniszczonym, co dowodzi, że nie mogły one pochdzić z czasów wojny, lecz że zostały niedawno wydane z magazynów Reichswehry.

JAK SIĘ ZWALCZA BRAK MIESZKAŃ. Z Budapesztu donoszą: Celem zaradzenia brakowi mieszkań minister opieki społecznej przedłożył na zgromadzeniu narodowem projekt ustawy, upoważniającej do przymusowego usuwania towarzystw akcyjnych i przedsiębiorstw przemysłowych z lokali, nadających się do celów mieszkalnych. Projekt przewiduje również możność nałożenia na wspomniane przedsiębiorstwa obowiązku wybudowania mieszkań dla 20 proc. urzędników. Za opóźnienie wykonania tego zarządzenia ustawa przewiduje grzywnę do 10 miljonów koron. Fundusz, powstały z grzywien, przeznaczony będzie na budowę nowych domów mieszkalnych.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota pop. godz. 3 i pół: „Wilki w nocy", wiecz. „Historja nie z prawdziwego zdarzenia".
Niedziela pop.: „Pierwsza sztuka Fanny", wiecz.: „Historja nie z prawdziwego zdarzenia".
Poniedziałek pop. o godz. 4: „Czupurek", wiecz.: „Historja nie z prawdziwego zdarzenia".
Wtorek: „Historja nie z prawdziwego zdarzenia".
Środa godz. 6: „Wesele".

Teatr Bagatela

Sobota popoł.: „Wiera Mircewa", wiecz. „Szkoła kokot".
Niedziela popoł.: „Dom Magdaleny", wiecz. „Szkoła kokot".
Poniedziałek: „Szkoła kokot".
Wtorek: „Szkoła kokot".

Teatr miejski Opera i Operetka

Sobota: „Rigoletto" (występ St. Korwin-Szymanowskiej i T. Ordy.
Niedziela o 3.30 popoł.: „Żydówka", o 7.30 „Dookoła miłości".

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Sobota: Dr Melanja Grafczyńska: „Pierścień Nibelungów (z ilustr. muz.).
Niedziela: Prof. Adolf Czerny z Pragi: „Alojzy Jirasek i powieść czeska".
Poniedziałek: Ks. prof. Fel. Hortyński: „Filozofja Bergsona".
Wtorek: Przecław Smolik: „Dostojewskij" (sztuka i światopogląd).

O udział komunistów w święcie 1 Maja

Warszawa. (AW). Jak donoszą dzienniki, komuniści polscy mają nie wziąć udziału w manifestacji 1 Maja. Stać się to ma dlatego, że panujące w społeczeństwie oburzenie z powodu zamordowania księdza Butkiewicza przez komunistów moskiewskich wywołaćby mogło przykre następstwa dla manifestujących na ulicach komunistów.

Litwa grozi Polsce wojną

Genewa (PAT). Prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych rządu kowieńskiego, Galwanauskas, złożył w Radzie Ligi narodów pismo, motywujące żądanie opinji trybunału międzynarodowego o uchwale Rady Ligi narodów oraz o oświadczeniu Vivianiego z dnia 3 lutego. W piśmie tem Galwanauskas rezerwuje rządowi Litwy kowieńskiej **prawo wojny przeciw Polsce od maja bieżącego roku.**

Anglja zrywa z sowietami?

Londyn. (PAT) Z powodu stanowiska sowietów wobec Anglji zamierza rząd angielski **wycofać angielską misję handlową z Rosji.**

Pakt przyszedł do skutku czy nie?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 kwietnia.

Dziś o godz. 1 w południe rozpoczęło się posiedzenie prezydjum klubu PSL Piast, na którem prezes Witos referował **o rokowaniach krakowskich.** Według informacyj z kół posłów żydowskich, **podobno pakt z chjeną jest ubity.** Skądinąd jednak **zaprzeczają temu.** Obiega nawet lista nowego gabinetu, ale tak **humorystyczna,** że poważnie o niej mówić nie można. Np. wymieniają Kiernika jako ministra sprawiedliwości, Kucharskiego jako ministra przemysłu i handlu, Głąbińskiego jako ministra skarbu, Witosa jako premjera, generała Sosnkowskiego jako ministra wojny i t. d. Listy tej nie można traktować poważnie, chociaż wiadomo, że powyżsi politycy pragną dorwać się jakiejkolwiek teki.

Warszawa, 13 kwietnia.

Obiegają pogłoski, że marszałek Rataj nosi się z zamiarem **odroczenia posiedzeń Sejmu,** aby dać czas swemu stronnictwu do dalszych narad z chjeną.

(AW). Warszawa, 13 kwietnia.

Marszałek Trąmpczyński wyjaśnił przedstawicielowi „Dziennika Poznańskiego", że niedawny jego wywiad, który ukazał się w prasie w sprawie utworzenia większości centrowo-prawicowej, w zasadzie **odzwierciedlał jego poglądy na sprawę większości parlamentarnej,** ale nie uwydatniał jego intencji. Mówiąc o wielkiej i małej większości, marszałek uważał za pożądane **wciągnięcie do większości parlamentarnej Wyzwolenia i NPR.** Wszystkie stronnictwa prawicowe, Piast, Wyzwolenie i NPR mogłyby utworzyć solidną podstawę rządu parlamentarnego. Wyzwolenie mimo swych demagogicznych wystąpień, podyktowanych zobowiązaniami wyborczemi, jak mówi marszałek, posiada elementy praworządne i państwowe, wskutek czego próby wejścia z nimi w porozumienie nie powinny być zaniedbane.

Żądania nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną

Warszawa (PAT). Pisma donoszą, że na najbliższem posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów, które odbędzie się z początkiem przyszłego tygodnia, komisarz nadzwyczajny do walki z drożyzną ma postawić w formie **bardzo stanowczej** sprawę umożliwienia mu przez wszystkie ministerja **całkowitego wykorzystania uprawnień,** przysługujących mu na mocy uchwały Rady ministrów z dnia 1 lutego b. r. Pisma dowiadują się, że postanowienie to komisarza nadzwyczajnego zostało wywołane szeregiem zarządzeń natury gospodarczej, **bez porozumienia się z komisarjatem,** jak n. p. podwyższeniem akcyzy od cukru, niedawnem podwyższeniem towarowej taryfy kolejowej i t. d. **Ministerstwo skarbu nie poszło również na rękę komisarjatowi do walki z drożyzną** w sprawie udzielenia koncesj na sprzedaż soli **związkom spółdzielni spożywczych,** aczkolwiek sprawa ta została uregulowana na mocy rezolucji sejmowej.

Cziczerin uważa wojnę za możliwą

(PAT). **Ryga, 13 kwietnia.**

Rosyjska agencja tel. donosi z Charkowa, że na konferencji partji komunistycznej ukraińskiej Cziczerin oświadczył, iż Rosja dała dowody swych tendencyj pokojowych, niemniej jednak **wojna jest możliwa** i dlatego najbliższem zadaniem jest **umocnienie armii, floty i lotnictwa wojskowego.**

Za utrzymaniem ententy

Londyn (PAT). W dyskusji, przeprowadzonej w Izbie gmin w sprawie zagłębia Ruhry prezydent urzędu pracy, odpowiadając na zarzut niektórych deputowanych, potępił wszelką politykę, mogącą utrudnić działanie Francji na terenie zagłębia, podkreślił **konieczność utrzymania ententy francusko-angielskiej,** wreszcie zapewnił, że Francja nietylko nie stawia przeszkód handlowi angielskiemu, lecz przeciwnie — udziela mu jak największych ułatwień. Jedynie Niemcy — mówił mowca dalej — są odpowiedzialni za utrudnienia, z jakiemi spotyka się handel angielski na terytorjum okupowanem przez to, że odmawiają swoim obywatelom na wagonów na eksport.

JESZCZE PRZYJAZD LOUCHEURA DO LONDYNU?

Londyn (PAT). Kanclerz skarbu Baldwin oświadczył w Izbie gmin w odpowiedzi na interpelację, że rząd nie otrzymał żadnych wiadomości co do ponownego przyjazdu Loucheura do Anglji z konkretnemi propozycjami w sprawie odszkodowań niemieckich.

KANCLERZ ZALECA WYTRWANIE W BIERNYM OPORZE

NIEMCY PRZYJMUJĄ PROPOZYCJE AMERYKAŃSKIE

Berlin. (PAT) „Berl. Tgblt." donosi, że kanclerz Cuno przyjął przedstawicieli związków zawodowych w zagłębiu Ruhry, którzy wystosowali do niego zapytanie, czy zamierza wykorzystać politycznie **pomyślny stan biernego oporu.** Kanclerz odpowiedział **potakująco** i zaznaczył, że **rząd gotów jest do rokowań** na podstawie równorzędności. Kanclerz zwrócił uwagę delegacji, że robotnicy będą musieli w każdym razie dłuższy czas wytrwać w oporze, zanim sytuacja się wyjaśni.

Wczoraj przyjął kanclerz przywódców trzech stronnictw mieszczańskich i wskazał, że rząd niedawno w komisji zagranicznej Reichstagu oświadczył, iż przyjmuje propozycje amerykańskiego sekretarza stanu Hughesa. Ponieważ gabinet zaangażował się w tym kierunku, kanclerz nie może podać określonej sumy odszkodowań, tembardziej, że obsadzenie zagłębia Ruhry uniemożliwia cyfrowe zestawienie zdolności płatniczej Niemiec. Francja poruszyła kwestję zabezpieczenia. Ta sprawa była szczegółowo uregulowana traktatem wersalskim, można jednak później mówić, o ile nie będzie naruszona suwerenność państwa niemieckiego. Konferencja u kanclerza wykazała zgodność poglądów owych stronnictw z rządem.

WŁOCHY PRZECIW KONFERENCJI MIĘDZYNARODOWEJ

Rzym. (AW) „Corriere d'Italia", omawiając obecną fazę konfliktu francusko-niemieckiego, stwierdza, że wbrew rozeszłym się w Rzymie w ostatnich dniach pogłoskom, o projekcie zwołania międzynarodowej konferencji w tej sprawie o takim planie **mowy być nie może.** Między poglądami Francji i Niemiec zaznacza się zbyt jeszcze wielka różnica, by akcja pośrednictwa mogła być uwieńczona pomyślnym skutkiem.

NIEJEDNOLITA POLITYKA SOCJALISTÓW

Berlin. (PAT) „Berl. Tgblt." donosi, że stanowisko socjalistów w kwestji polityki zagranicznej rządu w sprawie zagłębia Ruhry zdaje się być **niejednolite.** Ta część socjalistów, na której czele stoi „Breitscheid" domaga się od rządu większej aktywności, znaczna natomiast część socjalistów jest zdania, że rząd nie może uprawiać innej polityki. Projekt, by socjalni demokraci wstąpili do gabinetu, został — jak podaje dziennik — przez znaczną większość frakcji **odrzucony.**

Przemycanie broni

Wiedeń. (PAT) Dzienniki donoszą, że na dworcu kolei północnej wykryto kilka wagonów z bronią pod fałszywą deklaracją. W wagonach tych znaleziono **armaty.** "Der Tag" twierdzi, że broń ta pochodziła z Bawarji i była przeznaczona **dla Węgier.**

Lokaut w przemyśle budowlanym w Anglji

Londyn (PAT). Rokowania w sprawie konfliktu w przemyśle budowlanym rozbiły się, wskutek czego przedsiębiorcy postanowili rozpocząć w sobotę **lokaut.**

21-godzinne posiedzenie Izby angielskiej

Londyn. (PAT) Posiedzenie Izby gmin, które rozpoczęło się we czwartek o godzinie 3 popołudniu, trwało do piątku godziny 12 w południe, tj. **bez przerwy 21 godzin.** Izba obradowała nad budżetem marynarki i armji. Kilkakrotnie przyszło **do burzliwych scen** między przewodniczącym a członkami partji robotniczej. Kilku posłów zasnęło ze znużenia.

Przegląd gospodarczy

—o—

LISTY ZASTAWNE W ZŁOTYCH NA RUCH BUDOWLANY

Warszawa. (PAT). Wczoraj w ministerstwie skarbu pod przewodnictwem ministra Grabskiego odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli towarzystw kredytowych miejskich i ziemskich. Tematem konferencji była sprawa emisji listów zastawnych w złotych polskich, celem ożywienia kredytu długoterminowego na finansowanie ruchu budowlanego w miastach i na wsi. Szczególnie chodzi o odbudowę zniszczonego rolnictwa kresowego. W wyniku narad ministerstwo skarbu porozumie się z zainteresowanemi towarzystwami kredytowemi i przystąpi do opracowania projektu konkretnego.

GIEŁDA ZBOŻOWA BEZ ZBOŻA

Kraków. 13 kwietnia. (PAT). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej z powodu braku transakcji kursów nie notowano.

PODWYŻSZENIE AKCYZY NA DROŻDŻE

Na mocy rozporządzenia rady ministrów z 26 marca zarządził minister skarbu, że producenci drożdży prasowanych są obowiązani cały zapas opasek podatkowych, zakupionych po dotychczasowych cenach, przedłożyć właściwej kasie skarbowej do dodatkowego ostemplowania i zapłacić różnicę między dotychczasową a obecną ceną sprzedażną. Kasy skarbowe będą wydawały opaski podatkowe wytwórcom drożdży po nowych cenach. 100-gramowe po 200 marek, a 500-gramowe po 1500 marek.

PAŃSTWOWA RADA SPOŻYWCÓW

Celem pilnowania interesów spożywców ma być utworzona państwowa rada spożywców. Ma być ona organem doradczym przy ministerjum spraw wewnętrznych, reprezentowanym przez nadzwyczajny komisarjat zwalczania drożyzny. Pertraktacje są w toku.

—ooo—

Giełda krakowska z 13 kwietnia

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy, wpłaty Kupno	Sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zjed.	42000	44000	42000	44000	43200
„ kanad.					
Franki franc.	2800	2950	2850	3000	2900
„ belgijs.					
„ szwajc.	7800	8000	7400	8000	7925
Funty szterlin.	198000	205000	198000	205000	201250
Marki niemiec.	1·85	2·10	1·90	2·15	2·04
Korony austr.	0·57	0·68	0·57	0·63	0·61·½
„ czesko-sł.	1200	1300	1225	1325	1290
„ węgiers.					
„ duńskie					
Lei rumuńskie					
Liry włoskie	2100	2200	2100	2200	2150
Floreny holen.					

Akcje bankowe	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	5500	6500	5900—6300
Bank Hipoteczny	3500	4200	
Bank Małopolski	6500	7800	6500—7800
Ziemski Bank Kredyt.	1800	2200	
Powszechny Bank Kredyt.	2000	2500	
Akc. Bank Związkowy I-IX	750	850	
Bank Komercjalny I—IV	1400	1600	
Bank Kred. w Warszawie	17000	19000	
Bank Związ. Spółek Zarob.	45000	55000	55000
Bank Ziemski, Łańcut	500	600	
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—IV em.	4800	5500	5100—5200
„Impex“	500	600	
„Pharma“ (B. Jawornicki)	25000	28000	26000—27000
„Polski Glob“	1200	1700	1500—1600
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	2500	3000	2600—3000
Zieleniewski I—IVem. „ex“	125000	135000	132000
Warsz. Parowozy I—III em.	38000	38000	35500—36500
H. Cegielski, Poznań I-VIII	128000	145000	145000
„Potęga“ Tow. huty żel.			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—V „ex“	33000	38000	35000—36500
„Pocisk“	10000	15000	14000
Automotor	5300	5800	5500
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	78000	90000	78000—90000
Siersza	88000	94000	88000—94000
Tepege I—IV	40000	45000	41000—43000
Polska Nafta	15000	20000	18200—19600
Oikos			
Pezet	8000	10000	
Strug	7800	8500	8000—8300
Syndykat Koszyk., Kraków	4000	5000	
Tłuszcze Trzebinia	43000	48000	
„Krakus“ I—VI em.	23000	28000	24000—27000
Porcelana Ćmielów	37000	43000	38000—42000
Fabr. cukru w Chodorowie	72000	82000	72000—82000
Elektr. Siersza I—IV em.	8500	9500	9000—9400
Zakłady przem. „Ryngraf“			
S. W. Niemojowski	20000	25000	
Fabr. kapel. w Myślenicach	5000	6000	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa. 13 kwietnia. (PAT). Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 42.300, 42.750, 42.550, sprzed. 42.760, kupno 42.340. Marki niemieckie 1.99. Czeki: Berlin 2.05, 1.99, sprzed. 2.01, kupno 1.97. Gdańsk 2.05, 1.99, sprzedaż 2.01, kupno 1.97. Holandja 16.850, 16.830. Londyn 198.500, 210.750. 201.000, sprzedaż 202.000, kupno 200.000. Nowy York 42.550, 42.500, sprzedaż 42.885, kupno 42.465. Nowy York drobne: sprzedaż 42.835, kupno 42.415. Paryż 2910, 2890, sprzedaż 2904, kupno 2876. Praga 1277 i pół, 1290, 1285. Szwajcarja 7860, 7820, sprzedaż 7859, kupno 7781. Wiedeń 0.61, 0.61, sprzedaż 0.60.50, kupno 0.59.50. Włochy 2160, 2150.

Zurych. 13 kwietnia. (PAT). Zamknięcie giełdy. Berlin 0.02.61. Holandja 215 i jedna czwarta. Nowy York 548 i pół. Londyn 25.58. Paryż 36.82. Medjolan 27.35. Praga 16.42 i pół. Budapeszt 0.12 i pół. Belgrad 5.65, Sofja 4.30. Warszawa 0.01.45. Wiedeń 0.007.7 i jedna czwarta, austr. korona stemplowana 0.007.7 i pół.

EKSPORTERZY MUSZĄ ODDAWAĆ OBCE WALUTY

Warszaw. (Tel. wł. „Naprzodu“). Główny urząd przywozu i wywozu wystąpił z projektem, aby obce dewizy z eksportu naszego eksporterzy składali w PKKP.

—ooo—

PTH

W dniu 9 kwietnia br. odbyła się Rada Nadzorcza Polskiego Towarzystwa Handlowego S. A. w Krakowie pod przewodnictwem prezesa p. Dra Jana Kantego Steczkowskiego, na której przyjęto bilans wraz z rachunkiem zysków i strat. Bilans ten wykazał bardzo korzystne rezultaty obrotów w roku 1922, tak, że Rada Nadzorcza postanowiła zaproponować Walnemu Zgromadzeniu wypłacić 50 proc. dywidendę, a ponadto bonus w pewnej wysokości, wskutek czego za akcje przypadnie dywidenda Mk. 210.—.

Na posiedzeniu tem przyjęto do wiadomości układ, zawarty między Polskiem Towarzystwem Handlowem a koncernem przemysłowym górnośląskim węglowym i żelaznym, wedle którego Polskie Towarzystwo Handlowe S. A. otrzymuje zastępstwo przemysłów górnośląskich. W myśl tego układu dokonano równocześnie kooptacji czterech członków rzeczonego koncernu węglowo-żelaznego w osobach Generalnych Dyrektorów tychże przemysłów do Rady Nadzorczej Polskiego Towarzystwa Handlowego.

Sprawy sejmowe

(AW) **Warszawa, 13 kwietnia.**

O PRZYSIĘGĘ URZĘDNIKÓW

Komisja administracyjna Sejmu omawia sprawę ustawy o przysiędze służbowej urzędników państwowych. Z jednej strony istnieje tendencja, aby przysięga służbowa miała charakter odrębny dla każdego wyznania religijnego i aby ją składać wobec duchownego tego wyznania, do którego przysięgający należy. Z drugiej strony istnieją poglądy wskazujące na państwowy charakter przysięgi i konieczność jednolitego jej tekstu dla wszystkich funkcjonarjuszów państwowych. W tym celu wysunięto projekt **zastąpienia przysięgi ślubowaniem.** Dla ustalenia poglądów w tej sprawie zebrano podkomisję.

PÓŁROCZNE PROWIZORJUM BUDŻETOWE

Wczoraj złożono Sejmowi projekt prowizorjum budżetowego na czas od 1 kwietnia do 30 czerwca. Prowizorjum opiera się na kredytach przyznanych na kwartał pierwszy, przewiduje tylko podwyższenie tych cyfr **o 100 proc. w razie wzrostu drożyzny.** Prowizorjum na kwartał drugi sprowadza pewne zwiększenie kredytów, w szczególności **na akcję budowlaną.** Projekt posiada znaczenie raczej formalne, gdyż druk budżetu jest na ukończeniu. Celem szybszego wykończenia olbrzymiego tomu, który zawierać będzie budżet roku bieżącego, zmobilizowano 5 drukarń, które pod kierunkiem drukarni państwowej pracują dzień i noc.

ENDECKI PROJEKT WALKI Z KOMUNISTAMI

Związek ludowo-narodowy zgłosił wczoraj wniosek w sprawie zabezpieczenia państwa przed działalnością komunistyczną. W motywach wniosku powiedziane jest, że ostatnie wypadki i procesy komunistów udowodniły, że partja komunistyczna nie jest stronnictwem politycznem, lecz agendą i ekspozyturą obcych państw, dążących do szkodzenia Polsce. Wobec tego wszelka działalność komunistyczna jako służba obcemu mocarstwu **jest zdradą stanu.** Wniosek domaga się, aby minister spraw wewnętrznych nie zatwierdzał i zakazał zatwierdzania statutów stowarzyszeń umożliwiających szerzenie propagandy komunistycznej, aby Sejm uchwalił **rewizję takich związków,** oraz aby Sejm uchwalił ustawę **przeciw działalności komunistycznej.**

Konferencje gen. Sikorskiego

Warszawa. (Tel. wł. Naprz.“). Prezydent ministrów Sikorski odbył wczoraj konferencję z p. Świerzyńskim, byłym prezydentem ministrów za czasów Rady regencyjnej, oraz z senatorem ks. Adamskim.

Reorganizacja ministerstwa skarbu

Warszawa. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów między innymi omawiano sprawę reorganizacji ministerstwa skarbu.

Wypłata dodatku urzędnikom

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz.“). Wczoraj w ministerstwach rozpoczęła się wypłata urzędnikom 33 proc. dodatku do pensji kwietniowej.

Odwołanie posłów w Berlinie i Konstantynopolu

Warszawa. (PAT). Poseł polski w Berlinie Dr Madejski po ukończeniu urlopu uda się w tych dniach do Berlina celem wręczenia rządowi niemieckiemu listu odwołującego. Sprawa jego następstwa ma być zdecydowaną w dniach najbliższych.

Warszawa. (PAT). „Kurjer Poranny“ dowiaduje się, że poseł polski w Konstantynopolu Baranowski został odwołany.

Jak pochowano ks. Butkiewicza

Warszawa. (AW). Ks. Butkiewicz został pochowany przez bolszewików pod Moskwą na przedmieściu Sokolniki **we wspólnym dole wraz z 11 osobami, zamordowanemi jednocześnie przez bolszewików,** wśród których znajdują się także i bandyci.

Związki i zgromadzenia

—o—

OGÓLNE ZEBRANIE PARTYJNE zostaje odroczone na piątek 20 kwietnia godz. 7 wieczór w sprawie taktyki radców PPS i 1 maja.

Rada Robotnicza.

KOMISJA KULTURALNO-OŚWIATOWA odbędzie posiedzenie w sobotę o godz. 7 wieczór w sekretarjacie Rady Rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

TOW. ŚPIEWACKIE LUTNIA ROBOTNICZA w Krakowie urządza w sobotę 14 kwietnia w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 IIp. wiosenną zabawę taneczną. Wstęp ściśle za okazaniem imiennego zaproszenia. Dobór towarzystwa zastrzeżony. Bilet wstępu 6000 mk. Początek zabawy o 9 wieczór. Tańce prowadzi p. Gorzelany.

ZEBRANIA DZIELNICOWE odbędą się:

na **Warszawskiem** w niedzielę 15 kwietnia o godz. 4 popoł. w sali p. Flaumenhafta przy ulicy Warszawskiej 77, ref. rm. tow. Packan i Kluczka;

w **Płaszowie** w niedzielę 15 kwietnia o godz. 4 popołudniu, ref. rm. tow. dr Müller;

w **Zakrzówku** we wtorek 17 kwietnia o godz. 7 wieczór w sali p. Batki, ref. rm. tow. Jaroszewski;

w **Grzegórzkach** we czwartek 19 kwietnia o g. 7 wieczór w sali p. Wischnitzera przy ul. Grzegórzeckiej 31, ref. rm. tow. dr Rosenzweig.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO odbędzie się w poniedziałek 16 kwietnia o godz. 6 wieczór w lokalu przy ul. Dunajewskiego l. 5, III p. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków Zarządu konieczna.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW STOLARSKICH odbędzie się w poniedziałek 16 kwietnia o godz. 6 wieczór w sali Związków zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5. Ze względu na ważność spraw uprasza Zarząd o masowe przybycie.

Urbańczyk Jan. Pawlus.

SEKRETARJAT UNIWERSYTETU LUDOWEGO urzęduje we wtorki, czwartki i soboty od 7—8 wieczorem w lokalu Związków Zawodowych ul. Dunajewskiego 5, II. p.

SEKRETARJAT STOWARZYSZENIA WDÓW I SIEROT PO POLEGŁYCH oraz emerytów i emerytek czynny jest we wtorki, czwartki i piątki od godz. 5 do 7 wieczór w lokalu „Prawa Ludu“ ul. Dunajewskiego l. 5 II p.

Redaktor naczelny: **Emil Haecker.**
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie.
Redaktor odpowiedzialny: **Stefan Czerwieniec.**
Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).